

DZIENNIK POLSKI

Chłodną jesienią, poranną rosą

AKCJA. Oto druga pigułka zdrowego języka, która w spomaga ćwiczenia prawidłowej wymowy. Dziś pod kierunkiem prof. Jagody Cieszyńskiej leczymy błędną artykulację samogłosek nosowych. Zachęcamy do ćwiczeń każdego dnia, także z Radiem Kraków w porannym magazynie „Co Niesie Dzień” o godz. 7.10.

– *Język to dowód osobisty, więcej, to twarz i dusza* – mówił Ryszard Kapuściński. To obraz mówiącego w oczach, uszach i umyśle słuchacza. Poprawnie wypowiadającym się osobom przypisujemy większy intelekt, lepsze wykształcenie, odczytanie, wysokie stanowisko.

Tymczasem politycy, dziennikarze, a nawet nauczyciele mówią „*prawom rękóm*”, „*lewowm nogóm*”, „*jestem za tolerancjom*”. Błędna wymowa samogłosek nosowych na końcu wyrazu jest nieporozumieniem. Samogłoska *ą* wymawiana jest w środku wyrazu wyłącznie przed spółgłoskami szczelinowymi (*s, z, sz, ź, ś, ź*), jeśli są



one ostatnimi literami w wyrazie. Dlatego np. wyraz „trąba” wymawiamy *tromba*. Może właśnie dlatego niektórzy błędnie sądzą, że i na końcu wyrazu samogłoska nosowa rozkłada się na dwie głoski – samogłoskę ustną i spółgłoskę nosową. Ale tak nie jest! Pamiętajmy, że *ą* na końcu wyrazu brzmi z całą swoją samogłoskową pełnią. Ten efekt można wyćwiczyć wierszykiem:

Chłodną jesienią, poranną rosą / smutną piosenkę, pola nam niosą / mgły nam nie straszne, nasza drużyna / wesołą nutką, dzień rozpoczyna.

Kampanię na rzecz pięknej mowy polskiej prowadzi Biblioteka Polskiej Piosenki wraz z Uniwersytetem Pedagogicznym, Radiem Kraków, Urzędem Miasta Krakowa i „Dziennikiem Polskim”. Więcej szczegółów na stronie www.jenzyk-polski.pl.

(PP)